

ŚWIATŁO Z LA SALETTE

MARZEC-KWIECIEŃ 2017 PISMO PARAFI PW ŚW. JANA CHRZCIEŚCIA W TRZCIANCIE



W NUMERZE:

Znaczenie Wielkiego Postu
Biblioteka Parafialna w Trzciance
Wyrzżenia w skrócie
Ikona naszego Kościoła
Przed Zmartwychwstaniem
Echo „Pastorałki”
Jasełkowe kuluary
Początki życia parafialnego w Trzciance
Wizyta w grodzie Kopernika
Wskazania wielkopostne

Znaczenie Wielkiego Postu



Wywiad z ks. Kazimierzem Przybycieniem MS, proboszczem parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

Jakie znaczenie dla nas, osób wierzących, mają trzy elementy Wielkiego Postu: modlitwa, post i jałmużna?

Z pewnością jest to rozległy temat i można go tak rozwinąć, że powstanie książka. Niemniej zawsze dla chrześcijanina najważniejszym wzorem w tym względzie była postawa samego Chrystusa. To modlitwa i post były źródłem Jego mocy w walce z pokusami, w przygotowaniu do głoszenia Ewangelii, nauczania i uzdrawiania, a nawet wyrzucania złych duchów. Nie wygląd zewnętrzny, ale wewnętrzna postawa decyduje o tym, czy do-

brze się modlimy, czy naprawdę pościmy. Modlitwa i post są ze sobą powiązane. Modlitwa daje bodziec do działania, a post wynika z modlitwy. Są ludzie, którzy się umartwiają, ale ich motywy wynikają np. z mody, z chęci bycia piękniejszymi, zdrowszymi. Modlitwa daje siłę, aby hartować ducha przez wyrzeczenia wewnętrzne. Żeby działanie miało sens, musi być podparte modlitwą.

Nie każdy post jest więc tym, który się Bogu podoba.

Pismo Święte tłumaczy, na czym polega prawdziwy post: zapomnieć urazy, przebaczyć winę. To często większe wyrzeczenie niż odmówienie sobie czegoś słodkiego w okresie Wielkiego Postu. Powstrzymanie się od przyjemności pomaga umocnić ducha, pozwala nawet na działanie heroiczne, dostrzeganie drugiego człowieka, bliźniego, któ-

rym jest każdy człowiek. Ma to sprzyjać prawdziwemu chrześcijaństwu, postawie miłości. Owszem, przez wieki pojawiały się różne praktyki postne, takie jak noszenie worów pokutnych, posypywanie głowy popiołem, lecz dla Boga liczy się nade wszystko ludzkie serce.

Jałmużnę kojarzymy z darowaniem jakichś dóbr drugiemu człowiekowi.

Przeważnie myślimy: ofiaruję coś biednemu. To też jest dobre. Tymczasem prawdziwa jałmużna to otwartość na drugiego człowieka; to coś, co służy innym, to hojność w dawaniu siebie samego, swojego czasu, poświęcenia. Gdyby się okazało, że ofiarowana jałmużna posłuży złu, to mamy nawet prawo jej odmówić. Umiejętność udzielania jałmużny ma być umiejętnością dzielenia się z drugim człowiekiem bez pozbawiania siebie tego, co jest potrzebne do życia. Nie ogranicza się do dóbr materialnych, możliwa jest zatem dla każdego, niezależnie od tego, czy posiada więcej, czy mniej. Niech więc nasze serca będą odważne i pełne miłości.

Życzenia świąteczne

Z okazji świąt Wielkiej Nocy pragnę złożyć życzenia w imieniu całej wspólnoty kapłańskiej pracującej w naszej parafii. Niech ten błogosławiony czas nie tylko przypomina nam o wielkiej miłości Boga objawionej w Jezusie Chrystusie, który ofiarował samego siebie dla naszego zbawienia, ale też niech przemienia nasze życie. Postawa Mesjasza ma pobudzać nas do działania, pracy apostołskiej. Ma też budzić w nas prawdziwą miłość bliźniego. Niech radość zmartwychwstania przenika naszą codzienność każdego dnia. □

Wywiad przeprowadził Piotr Starosta.



Biblioteka Parafialna w Trzciance



W parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance od 29 lat działa Biblioteka Parafialna. Zespół kilkunastu osób zdobywa fundusze, gromadzi zbiory, kataloguje je, oprawia, wprowadza do programu komputerowego MAK oraz udostępnia czytelnikom. Aktualnie biblioteka oferuje prawie 14 000 woluminów, setki filmów wideo, CD, DVD i kaset magnetofonowych, a także kilkadziesiąt tytułów prasowych. Biblioteka jest członkiem i współzałożycielem Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES.

Biblioteka organizuje też dorocznie Tydzień Kultury Chrześcijańskiej: różnego rodzaju wystawy, spotkania autorskie, spektakle, projekcje filmowe oraz konkursy twórczości artystycznej o motywach religijnych, w których każdorazowo bierze udział kilkaset osób.

Biblioteka redaguje *Kalendarz duszpasterski* parafii pw. św. Jana Chrzciciela i parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej, prowadzi działalność wydawniczą, organizuje kiermasze książki, kolportuje czasopisma katolickie oraz gromadzi i archiwizuje materiały z historii parafii. W archiwum biblioteki można zapoznać się z wieloma ciekawymi książkami liczącymi ponad 150 lat.

Zbiory biblioteki obejmują głównie takie dziedziny jak: religia, beletrystyka, historia, filozofia. Najbogatszy dział religii podzielony jest na poddziały ułatwiające poszukiwanie danego autora, tytułu czy tematyki. Bogaty dział historii to głównie historia ostatnich kilkudziesięciu lat, tj. czasów, które sami przeżywaliśmy, lub które znamy z opowiadań naszych rodziców. Jest dział regionalny o Trzciance i pobliskich miastach oraz dział dziecięcy; są lektury szkolne oraz różnego rodzaju encyklopedie, słowniki i poradniki. Księgozbiór naszej biblioteki z pewnością stanowi doskonale uzupełnienie zbiorów innych bibliotek publicznych, pedagogicznych i szkolnych znajdu-



jących się na terenie byłego województwa pilskiego. Wielokrotnie osoby poszukujące różnych pozycji książkowych niezbędnych do napisania prac dyplomowych czy innych opracowań dopiero w naszej bibliotece znajdują poszukiwane tytuły. Stąd też często z naszej biblioteki korzystają także osoby spoza Trzcianki. Współpraca z innymi bibliotekami w ramach Federacji Bibliotek Kościelnych FIDES umożliwia sprowadzenie prawie każdej poszukiwanej przez czytelnika książki.

Biblioteka Parafialna oferuje również możliwość zakupu poszukiwanych pozycji.

Zachęcamy mieszkańców Trzcianki i okolicy do odwiedzenia naszej biblioteki, wypożyczenia książek, prasy i środków audiowizualnych. System komputerowy ułatwia odnalezienie każdej pozycji na wybrany temat. Fachowej porady udzieli na miejscu obsługujący bibliotekarze, którzy już od lat, niekiedy od prawie trzydziestu, pełnią tę misję społecznie. □

Edwin Klessa

Zapraszamy do Biblioteki Parafialnej:

poniedziałek – piątek

16.30 – 19.00

sobota

9.00 – 12.00 i 16.30 – 19.00.

Istnieje możliwość umówienia się także poza godzinami otwarcia.

Kontakt:

tel.: **606 25 33 65**

– WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE – WYDARZENIA W SKRÓCIE –

■ **13 grudnia 2011 r.** przypadała 30. Rocznicą wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. W naszej parafii w tym dniu od godz. 18.00 odprawiona została Msza św. w intencji Ojczyzny. Po niej nastąpiło złożenie kwiatów pod Krzyżem Misyjnym. Następnie w Domu Parafialnym odbyła się projekcja filmu pt. *Trzech kumpi*. Pokaz oraz spotkanie poświęcone pamięci tamtych tragicznych dni zorganizowała Biblioteka Parafialna.

■ **18 grudnia 2011 r.** podczas Mszy św. rozpoczętej o godz. 9.30 harcerze i harcerki przekazały naszej parafii Betlejemskie Światło Pokoju. Parafianie mogli je zabierać do domów po mszach św. odbywających się od godz. 9.30, 11.00 i 12.30.

■ **20 grudnia 2011 r.** w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w sali kina Serenada po raz kolejny licznie zgromadzili się przedstawiciele społeczności Zespołu Szkół Katolickich w Trzciance. Rodzice, dziadkowie, dzieci, przyjaciele placówki i nauczyciele postanowili wesprzeć swoim udziałem IX Aukcję Ozdób Świątecznych. Wzorem lat ubiegłych dochody uzyskane ze sprzedanych przedmiotów zostaną przeznaczone na potrzeby szkoły.

■ **Świętowanie Bożego Narodzenia w naszej parafii** rozpoczęły uroczysty koncert kolęd w wykonaniu Chóru Pasjonata oraz scholi młodzieżowej. Pięknie wykonane kolędy i pastorałki przygotowały licznie zgromadzeni w kościele parafian na przeżywanie uroczystej Pasterki, która rozpoczęła się tradycyjnie o północy.

■ **27 grudnia 2011 r.** pożegnaliśmy na drodze do Domu Ojca Niebieskiego śp. pana Wacława Łukaszczyka. Żalobną Mszę św. celebrował ks. bp Krzysztof Zadarko, biskup pomocniczy Diecezji Koszalińsko-Kołobrzelskiej, wraz z ks. Tadeuszem Łukaszczykiem, synem śp. pana Wacława, oraz ks. Kazimierzem Przybyciem MS, proboszczem naszej parafii. Towarzyszyło im prawie 60 duchownych przybyłych z całej Polski, w tym m.in. dawni trzcianceccy proboszczowie. Słowo Boże wygłosił ks. Zbigniew Wal MS, jeden z dawnych proboszczów naszej parafii. W kościele zgromadziły się rzesze mieszkańców Trzcianki. Następnie wszyscy uczestniczyli w uroczystości na cmentarzu komunalnym.

■ **6 stycznia** Kościół obchodził Uroczystość Objawienia Pańskiego popularnie zwaną świętem Trzech Króli. Od godz. 17.00 członkowie wszystkich grup i wspólnot działających przy naszej parafii spotkali się w auli Domu Parafialnego na uroczystości opłatkowej. W imieniu obecnych na spotkaniu duszpasterzy życia wszystkim obecnym złożył ks. proboszcz Kazimierz Przybycień MS.

■ **15 stycznia** od godz. 12.30 została odprawiona Msza św. w intencji sybiraków, którzy powrócili i dzisiaj są z nami oraz za tych, którzy pozostali na nieludzkiej ziemi, a także tych, którzy odeszli do Pana. Po Mszy św. w sali Domu Parafialnego odbyło się spotkanie opłatkowe członków Związku Sybiraków.

■ **27 stycznia** Trzcianka obchodziła 67. Rocznicę powrotu Ziemi Trzcianieckiej do Macierzy. Od godz. 18.00 w kościele pw. św. J. Chrzyciela została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji wszystkich mieszkańców Trzcianki — tych, którzy tu dziś żyją, jak i tych, którzy już od nas odeszli.

■ **11 lutego** przypada Uroczystość Matki Bożej z Lourdes. W tym dniu obchodzimy też Świątowy Dzień Chorego. Od godz. 11.00 w naszym kościele na prośbę Apostolstwa Dobrej Śmierci została odprawiona uroczysta Msza św. w intencji wszystkich chorych i cierpiących. Liturgii przewodniczył ks. Kazimierz Przybycień MS, proboszcz naszej parafii. Słowo Boże wygłosił ks. Edward Woźniak MS, duszpasterz parafialnej wspólnoty Apostolstwa Dobrej Śmierci. Uroczysty charakter Mszy św. podkreślił udział chóru Pasjonata. Kapłani udzieliли wszystkim obecnym w kościele chorym i cierpiącym sakramentu namaszczenia chorych. Wolontariusze ADŚ umożliwili niepełnosprawnym udział w uroczystości.

■ **19 lutego** od godz. 12.00 odbędzie się występ Chóru Pasjonata. Formacja zaprosiła wszystkich chętnych na koncert charytatywny. Całkowity dochód z przeprowadzonej kwesty został przeznaczony na pomoc dla rodzin, które w niedzielę, 29 stycznia, straciły dorobek życia w tragicznym pożarze w Trzciance przy ul. Żeromskiego.

■ **W grudniowe i styczniowe** niedziele trzciancecka drużyna Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej rozprowadzała pyszne ciasto, gromadząc

w ten sposób fundusze na zakup namiotu dla grupy i bieżące wydatki związane z jej funkcjonowaniem. Za wsparcie składamy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać”!

■ **9 lutego br.** Rada Miejska Trzcianki uchwaliła stanowisko wspierające starania Fundacji Lux Veritatis o przyznanie Telewizji Trwam miejska na multipleksie cyfrowym oraz skierowała apel do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji ww. spra-

wie. Rada Miejska stanowisko takie podjęła na wniosek Rady Parafialnej parafii pw. św. Jana Chrzyciela oraz Rady Parafialnej parafii pw. Matki Bożej Saletyńskiej w Trzciance. Teksty wniosków rad parafialnych oraz *Stanowiska Rady Miejskiej Trzcianki* zostały zamieszczone na stronie internetowej parafii pw. św. Jana Chrzyciela: www.parafia.trzcianka.com.pl.

Piotr Syrotiak



Betlejemskie Światło



Boże Narodzenie – koncert kolęd



Pogrzeb p. Wacława Łukaszczyka



Opłatek wspólny



Rocznicę powrotu Ziemi Trzcianieckiej do Macierzy



Spektakl „Pastorałki”



Świątowy Dzień Chorego



IKONA NASZEGO KOŚCIOŁA

W latach 40. XX w. po tragicznych wydarzeniach drugiej wojny światowej, w której Polska utraciła wschodnią część swojego terytorium, z falą przymusowych emigrantów z kresów — z Rakowa, do Trzcianki przybył młody człowiek. Pan Waclaw.

Tu się ożenił, z żoną Janiną wychował dwóch synów, Tadeusza i Stanisława. Jego brat Witold był księdzem, zmarł kilka lat temu i spoczywa na cmentarzu w Niezabyszewie koło Bytowa. W parafii tej obecnie posługuje syn pana Waclawa — ks. Tadeusz, który jest tam proboszczem.

Pan Waclaw przez 62 lata służył Bogu jako krystianin, współpracując z księżmi misjonarzami saletynami. Nam, parafianom, mieszkającym Trzcianki, w najważniejszych chwilach życia asystował i posługiwał, kiedy przyjmowaliśmy sakramenty św. Dbał, by codzienne msze św., jak i wielkie uroczystości przebiegały sprawnie. Pan Waclaw był obecny przy ołtarzu i w zakrystii. Służył Panu Bogu codziennie. W zakrystii klęczał i modlił się — tak pamiętają go księża i ministranci. Pan Waclaw modliłwa, życiem rodzinnym i pracą kościelną spełniał swoje powołanie. W tak trudny i zarazem prosty sposób dążył do świętości. Na 50-lecie swojej pracy otrzymał Medal Papieski, a na 60-lecie — nagrodę od Burmistrza Trzcianki. Podczas pogrzebów wraz z posługującymi księżmi wielu odtworzył na miejsce wiecznego spoczynku. Sam odszedł do Boga dzień przed Wigilią, tj. 23 grudnia 2011 r. Żegnali go synowie, rodzina, współmieszkańcy Trzcianki. Mszy św. przewodniczył ks. bp Krzysztof Zadarko, przybyło bardzo wielu saletynów oraz księża diecezjalnych z dekanatu

kolobrzeczko-koszalińskiego. Z synem zmarłego — z ks. Tadeuszem Łukasiewiczem, na pogrzeb przyjechał ks. dziekan Krzysztof Szary, księży z kursu, dekanatu i parafianie.

Homilię wygłosił ks. Zbigniew Wal MS, były proboszcz trzcianieckiej parafii, który powiedział: „(...) W Bożym Miłosierdziu, które dokonuje się na tym ołtarzu zanurzamy życie i śmierć Sług tego Kościoła. Waclawie, zawsze stałeś z boku, byłeś w zakrystii. Dzisiaj jesteś pośrodku nas. Jesteś Sługą Chrystusa. Nie boję się powiedzieć, że w historii Kościoła po wojnie — sługą największym. Dziękujemy Panu Bogu za życie Waclawa, ale dziękujemy również za jego śmierć, bo w tej śmierci Pan Bóg do niego przychodzi, a on idzie do Pana i spotyka go chwila najpiękniejsza, jaka może go spotkać: może być w objęciach Ojca, który go kocha, może być z Chrystusem, któremu całe życie służył. O tym mówi pierwsze czytanie: »Nikt zaś z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana« (Rz 14, 7–8). Waclaw jest u swojego Pana. Dlatego jest to dla nas szczególnie powód do świętowania.

(...) Tak się zdarzyło, że umarłeś przed Wigilią i zostało puste miejsce, i opłatek nie złamany. Zajęteś miejsce tam na uccie w niebie, już nie ty ustugiwałeś, ale Jezus Chrystus. Pan stanął przed Tobą, a ty go rozpoznałeś jak owca, bo owce znają głos Pasterza. Rozpoznałeś Go po ranach, które również nosiłeś w swoim życiu, a on rozpoznał Ciebie.

(...) Rozpoznał Ciebie, bo byłeś pielgrzymem. Przeszedłeś z Rakowa, z Polski do nowej Polski. Trzeba było zostawić to, co piękne, to, co ojcowskie — ziemię, i iść na nową ziemię. Uczyć się kochać nową

ojczyznę Trzciankę. Dzisiaj zostawiłeś Trzciankę, po to by posiąść kolejną ojczyznę — Ojczyznę Niebieską, z której już nie będziesz przesiedlony.

(...) Pan spojrzal na Twoje ręce, w nich przyniosłeś talenty, niezamarnowane. Pomnożone talenty Twojego życia, niezamarnowane, rozwinięte. Co trzymasz dzisiaj przed Panem? Talent wiary. Wiary prostego człowieka, wiary bardzo głębokiej, która góry przenosi. Budowaliśmy się tą wiarą my wszyscy, szczególnie my księża. Wchodząc do zakrystii, patrzyliśmy na Ciebie, jak, klęcząc, odmawiałeś różaniec.

(...) Klęczałeś, modliłeś się zawsze, byłeś zawsze w stanie łaski. Przychodziłeś i spowiadałeś się, aby na każdej Mszy św. przyjmować Chrystusa. To jest ogromny dar. To jest talent. Drugi talent to ogromna miłość do swojej rodziny. Do żony, do synów, do wnuków. Żona odeszła, ubolewałeś, ale mówiliś, że masz jeszcze jedną miłość — Kościół, któremu służyłeś ofiarnie. To dawało Ci życie, to dawało Ci radość.

Każdy proboszcz mógł spać spokojnie, bo wiedział, że ty tam jesteś, że wszystko będzie zorganizowane, wszystko będzie, jak należy. Studiowałeś liturgię, chociaż liturgistą nie byłeś. Byłeś prostym człowiekiem, głęboko zaangażowanym w liturgię. Byłeś kościelnym, który doskonale znał mszał i czytania.

(...) Byłeś posłuszny, w tym bardzo dobry, cichy i pokorny. To ty byłeś twarzą, ikoną tego Kościoła. Byłeś rozpoznawalny, ponieważ byłeś świadkiem.

Świadkiem tylu chrztów, pogrzebów. Świadkiem tylu małżeństw. Świadkiem tylu wielkich uroczystości, ale też cichych i prywatnych spotkań ludzi z Bogiem, którzy z pewnością Ci dziękują.

Miałeś ogromną miłość do kapłaństwa, przez to że miałeś brata księdza i masz syna księdza. Czuliśmy się zażenowani, jak chodzisz obok nas, jak troszczyłeś się o nas, jak nam służyłeś. Przez tę zakrystię przeszło wielu księży, ale również takich księży, którzy byli tu ministrantami. Patrząc na Twoje życie, budowali się. Patrząc na Twoje życie, odkrywali swoje powołanie. Muszę powiedzieć, że miałeś dobre oko, bo mówiliś mi „ten będzie księdzem”, i tak jest. Dziś ta wielka ikona kapłanów jest pięknym świadectwem i wielką wdziecznością za Twoje piękne życie.

Jaki masz jeszcze talent? (...) Można by długo mówić, ale talent ostatni. Talent, który się ujawnił, kiedy przyszła starość, kiedy musiałeś zostać w domu. Kiedy nie mogłeś przychodzić do kościoła, bo byłeś pełen słabości i niemocy. (...) Miałeś zawsze ufność w Panu, by zawsze żyć dla Niego, bo — jak mówi psalm — »Boże, Ty Boże mój, Ciebie szukam; Ciebie pragnie moja dusza« (Ps 63, 2).

Wypatrywałeś Pana w świątyni, a dziś świętujesz razem z Nim to piękne Boże Narodzenie. Ponieważ dla chrześcijanina... śmierć to jest dzień narodzenia dla nieba. Dzień, w którym naprawdę trzeba się radować. Trzeba Bogu dziękować".

Elżbieta Panerł-Mumot



PRZED ZMARTWYCHWSTANIEM

Co trzeba zrobić, żeby zmartwychwstać? Nie ma wyjścia — trzeba umrzeć! Przecież radość Wielkanocnej Niedzieli poprzedza smutek Wielkiego Piątku. Przed Zmartwychwstaniem — Śmierć. Są nierozłączne. Stąd też celebrując Triduum Paschalne, zanurzamy się w świętą tajemnicę obu tych rzeczywistości. Śmierć jest konsekwencją życia, a zmartwychwstanie staje się przez Jezusa Chrystusa konsekwencją śmierci. Stąd tyłu z nas stanie w świętej Wielkiej Nocy nad grobami swoich najbliższych. Prośmy wówczas Pana, który żyje, a wcześniej umarł i zmartwychwstał, o silną wiarę w i sens życia, i sens śmierci. I nie zapominać o tych, którzy przeszli już przez śmierć na drugą stronę życia, oczekując zmartwychwstania. Pamięć bowiem jest tęsknotą za wiecznością.



Co trzeba zrobić, żeby zmartwychwstać? Nie ma wyjścia — trzeba umrzeć!

Wte święta chcemy nie zapomnieć o księdzu Mariuszu Świątku MS. Kapłan ten ostatni etap swego ziemskiego życia spędził w naszej trzcianeckiej parafii. Urodził się we Wrocławiu, studiował w Krakowie, pracował w Rzeszowie i w niemieckiej Sammarei. Po bardzo poważnym wypadku, z którego cudem powrócił do zdrowia, służył braciom i wiernym w Warszawie. Otdąd

kojem, a nasza pamięć wdzięcznością i należnym mu szacunkiem.

Anna Józwik

konsekwencje zdrowotne wypadku dla niego nieustanną lekcją pokory.

Od 2003 r. przebywał w Trzciance. Spotykaliśmy go w szpitalu, gdzie każdego dnia pełnił obowiązki kapelana. Spotykaliśmy go na cmentarzu, kiedy pochylał się nad naszymi bliskimi, towarzysząc im w ich ostatniej ziemskiej podróży. Spotykaliśmy go w kościele, przed plebanią i na ulicy. Nigdy nie był sam.

Zawsze towarzyszył mu: uśmiech i życzliwość wobec drugiego człowieka. Jego życie było pełne Bożych niespodzianek. Taką też niespodzianką była śmierć księdza Mariusza. Pan powołał go do siebie nagle — 7 czerwca 2006 r., z parafii pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w wieku 45 lat. To Bóg wybiera czas i miejsce, z jakiego powoła nas do siebie. Księdza Mariusza wzwiał od swego królestwa właśnie stąd. Jego doczesne szczątki spoczywają tam, gdzie wspólnie z Bogiem kształtował i umacniał swoje powołanie — w grobowcu zakonnym na dębowieckim cmentarzu. Niech Bóg obdarza go wiecznym pokojem, a nasza pamięć wdzięcznością i należnym mu szacunkiem.

Echo „Pastorałki”

8 lutego 2012 r. w sali Młodzieżowego Domu Kultury w Trzciance spotkali się ci, dzięki którym w wieczór Trzech Króli mieliśmy możliwość przeżyć w naszym kościele świąteczną opowieść Leona Schillera. Po trzcianeckich — i nie tylko trzcianeckich — występach nadzedł czas na pierwsze podsumowanie, refleksje i dalsze plany. Korzystając z zaproszenia, zadałyśmy kilka pytań głównym organizatorom pastorałkowego przedsięwzięcia.



Anna Józwik: Dlaczego wybór padł na tekst Leona Schillera?

Włodzimierz Ignasiński: Wyboru dokonała pani Małgorzata Bratek-Gorzeńska — pomysłodawczyni i inicjatorka przedstawienia. Ja jednak wybrałbym tak samo. Tekst Schillera jest kompilacją wszystkich ówczesnych jasełkowych opowieści o bardzo uniwersalnym i ludowym charakterze. Jedyną alternatywę mógłby stanowić narodowy tekst Lucjana Rydla.

Małgorzata Bratek-Gorzeńska: Nie jest tak naprawdę istotne, kto był inicjato-

rem. Ważne jest zrobienie czegoś wspólnie dla lokalnej społeczności. Trzcianka ma wielu bardzo ciekawych ludzi z dużym potencjałem, ale często poróżnionych w istotnych sprawach. Potrzeba więc inicjatyw i działań, które łączą i scalają środowisko. Taką płaszczyzną jest sztuka. Potwierdziła to licznie zgromadzona widownia i aplauz, z jakim okazała nam swoje uznanie. To pokazuje też, że zapotrzebowanie lokalnej społeczności na spektakle słowno-muzyczne jest duże. Wspaniale byłoby, gdybyśmy mogli 3-4 razy w roku zaprosić publiczność na przedstawienie.

W. I.: Jednym problemem są pewne przeszkody techniczne, na przykład sala, w której mogłoby odbywać się i próby, i spektakle sceniczne.

A. J.: Czy 6 stycznia był oczywistym terminem premiery? Data okazała się strzałem w dziesiątkę. Dzięki *Pastorałce* święto Trzech Króli — starsze nawet od Bożego Narodzenia — otrzymało należną sobie oprawę.

W. I.: W związku z ograniczoną ilością czasu nie mogliśmy wystawić *Pastorałki* wcześniej, więc 6 stycznia od razu wydał nam się idealnym terminem. Ilość widzów, która przerosła całkowicie nasze oczekiwania, potwierdziła słuszność wyboru.

Aleksandra Mleczek: Ile czasu trwały więc przygotowania do występu?

W. I.: Propozycję wystawienia *Pastorałki* pani Małgorzata Bratek-Gorzeńska zgłosiła już w zeszłym roku. Niestety, ze względu na wcześniejsze plany i trudności organizacyjne nie było to możliwe z mojej strony. Kiedy jednak podjęliśmy decyzję o spektaklu





Fot.: Krzysztof Felsmann

klu, pierwsze rozmowy z aktorami miały miejsce w październiku, a tekst został rozdany w listopadzie.

A. M.: Czy kierował się pan przy wyborze aktorów?

W. I.: Przy wyborze młodych aktorów — mam na myśli „Łotkowiczów”, których znam dobrze — kierowałem się wyborem postaci. Przy doborze osób dorosłych znaczące były indywidualne cechy zewnętrzne oraz doświadczenie publicznych występów.

A. M.: Czy wam udało się przy wyborze uzyskać największą sympatię widzów?

W. I.: Bez wątplenia król Herod, którego zagrał Remigiusz Faferka, oraz grająca żonę króla Heroda Marzena Felsmann. Ja oceniam także bardzo dobrze rolę pasterzy.

A. J.: Ważną postacią w *Pastorałce* był niewątpliwie chór. Jakie formy muzyczne mogliśmy usłyszeć w spektaklu?

M. B.-G.: W zamysłu autora to aktorzy powinni interpretować wokalnie tekst *Pastorałki*. Z oczywistych względów nie było to jednak możliwe. Stąd też udział chóru, który ubogacał przedstawienie. W jego wykonaniu słyszeliśmy piosenki, ariety i utwory chorałowe. Mieliśmy też akompaniament.

A. J.: Czy w dobie muzyki elektronicznej, muzyki, którą można tworzyć bez instrumentów, takie formy wokalnie-instrumentalne mają jakąś siłę przebitcia?

M. B.-G.: Nie mają żadnej szansy, ale mimo to należy je prezentować i — gdzie tylko można — wykorzystywać je na co dzień. Śpiew i gra na instrumentach to naturalne formy wyrazu człowieka. Istnieje więc ogromna potrzeba tworzenia małych, lokalnych ognisk muzycznych, edukujących muzycznie i wokalnie nie na zasadzie konkurencyjności i rywalizowania, które tak naprawdę do niczego nie prowadzi, ale na zasadzie kultywowania tradycji i budowania tożsamości kulturowej. Idealnym do

tego miejscem są między innymi kościoły, w których należy powracać do tradycyjnych śpiewów.

A. J.: Czy dla pani osobiście jest muzyka i śpiew?

M. B.-G.: Wszystkim. Po przełomie 1989 r. doszło — moim zdaniem — do znacznego regresu, żeby nie powiedzieć do upadku kultury. To powoduje liczne frustracje i zniechęcenie społeczne. Udział w korzystaniu z kultury i edukacji kulturalnej — na przykład muzycznej — jest obecnie dużym luksusem i ma charakter elitarny. A to właśnie kultura pomaga i pozwala żyć, określać swoją tożsamość, wyrażać emocje, tworzyć. Dlatego tak ważne są lokalne grupy działające amatorsko, bo do efektów ich pracy lokalna społeczność ma dostęp darmowy. Konieczne wydaje się więc istnienie w Trzciance teatru amatorskiego.

A. M.: Kto, oprócz aktorów i chóru, pomógł w przygotowaniu *Pastorałki*?

W. I.: Fundusze na konieczne zakupy wyłożył Młodzieżowy Dom Kultury. Nagłośnieniem zajmował się pan Andrzej Ziemek, a oświetleniem i sprawami technicznymi Radek Czajka. Nieocenioną pomoc plastyczną okazała nam także pani Marta Ślęzyk. Stroje i charakterystyka powstały dzięki społecznemu zaangażowaniu pani Małgorzaty Bratek-Gorzeńskiej i jej wszechstronnie utalentowanej grupy.

A. M.: Jaki spektakl będą mogli obejrzeć mieszkańcy Trzcianki w najbliższym czasie?

W. I.: W imieniu swoim i Teatru Poezji Łotka zapraszam na spektakl *Jazz i muzyka* opracowany do muzyki Krzysztofa Komedy.

M. B.-G.: Ja zapraszam na *Kram z piosenkami*. Planowany występ odbędzie się w maju.

A. M. i A. J.: Serdecznie dziękujemy za rozmowę, życząc spełnienia planów i marzeń. □

Rozmowę przeprowadziły Aleksandra Mleczek i Anna Jóźwik.



Fot.: Krzysztof Felsmann

Jasełkowe kuluary

Podczas podsumowania realizacji scenicznego zamysłu Włodzimierza Ignasińskiego uczestnicy *Pastorałki* podzieliłi się swoimi doświadczeniami z udziału w niej. Czesław Rogosz zapytany przez reżysera o chęć wzięcia udziału w planowanym przedstawieniu miał wątpliwości. Twierdzi jednak, że mimo oporów przeżuwał, iż będzie żałował utraty uczestnictwa w spektaklu, więc przyjął propozycję zagrania Kacpra. Pierwotnie przerażająca wizja przyswojenia tekstu, zawierającego obszerne fragmenty łaciny, okazała się barierą do pokonania w dużej mierze dzięki... ściągawki. Owe pomoce zresztą — ściągawki, to osobny wątek trzcianieckiej *Pastorałki*. Z każdym występem ewoluowały, przybierając coraz to bardziej rożnolodne formy — dla publiczności niemalże niewidoczne.

Trema towarzyszyła aktorom przed każdym występem. Sceniczny Baltazar — Zdzisław Sofij, wspomina przy tej okazji udział w przedstawieniu szkolnym, gdy był pierwszoklasistą. Emocje towarzyszące występowi w schillerowskiej sztuce można porównać do tamtych. Jest to jednak uczucie pozytywne, płynące z wielkiego przeżycia, i radość, że powstało wspólne wielopokoleniowe dzieło. Komplikacja pojawiła się dopiero po spektaklu, a polegała na trudności ze zmyciem charakterystyki, w tym przypadku niebagatelnej, bo na króla „innej maści”.

Edwin Klessa — odgrywający postać Melchra — z pełnym przekonaniem twierdzi, że gdyby rok temu został zapytany o współuczestnictwo w tym teatralnym wydarzeniu, nigdy nie pomyślałby, że jego życie

rys wzbogaci się o to przeżycie. Jako istotny podaje fakt, iż reżyser zaoferował mu rolę Heroda. Tu jednak nastąpiła zmiana osobowa na wniosek samego zainteresowanego — pana Edwina Klessy, który nie widział w tej roli nikogo innego jak Remigiusza Faferka, na co reżyser wyraził zgodę. Ten zaś propozycja był bardzo zaskoczony. Choć znany jako dusza towarzystwa i lubiany przez otoczenie, sam uważa się za niedoświadczonego w publicznej ekspozycji swojej osoby. Nic bardziej mylnego, jak twierdzi większość odbiorców spektaklu, według których kreacja roli Heroda okazała się aktorskim sukcesem. W tym przypadku również nie obyło się bez tremy, większej jeszcze podczas drugiego wystawienia *Pastorałki* w macierzystej parafii pana Remigiusza Faferka.

Nie tylko jednak ci mieli treść, którzy występowali na scenie. Pan Andrzej Ziemek, odpowiedzialny za nagłośnienie przedstawienia, odczuwał niepokój już od rana w dniu premiery. Mimo ogromnego doświadczenia w tej dziedzinie miał świadomość, że wielość i różnorodność sprzętu użytego w spektaklu może stanowić trudność. Obawy te okazały się bezpodstawne, gdyż zarówno mikrofony, jak i reflektory obsługiwane przez Radka Czajkę spełniły swoje zadanie bez zarzutu.

Wszyscy uczestnicy jasełek wyrażają wielkie zadowolenie z udziału w ich realizacji oraz deklarują chęć uczestnictwa w nich w przyszłym roku. Najstarsze pokolenie aktorów cieszy się z akceptacji młodych, ci drudzy natomiast wspominają o mobilizacji i dyscyplinie, do jakich skłoniła ich współpraca z osobami ze starszego pokolenia. □

Marzena Felsmann



Fot.: Krzysztof Felsmann



1.

Początki życia parafialnego w Trzciance

Przemija pokolenie ludzi, którzy pamiętają, co wydarzyło się w Trzciance 27 I 1945 r. Źródła historyczne podają, że wtedy wojska

sowieckie wyzwoliły nasze miasto z niemieckiej niewoli. Dodają jeszcze, że po 173 latach Ziemia Piastowska, a wraz z nią miasto Trzcianka, wróciły do Macierzy.

Ks. Stefan Mycak MS w swojej pracy z 1956 r. pt. *Stan religijno-moralny Parafii Trzcianka Lubuska w latach 1945–1955* napisał: „szybko i brutalnie rozwijała się akcja germanizacyjna” w Trzciance. Kiedy wojska „wyzwolicieleli” zbliżyły się do miasta, pozostało zaledwie 150 osób przyznających się do narodowości polskiej, większość prawie 10-tysięcznej ludności niemieckiej uciekła wraz z wycofującym się wojskiem na Zachód, pozostałych po wojnie wysiedlono.

Po ustaniu działań wojennych w 1945 r. w Trzciance rozpoczęło się nowe życie: wśród ruin, zgłiszczy, z mauzoleum i „ruskim” czołgiem, ale nasze — polskie. Zaczęli przybywać pierwsi osadnicy z różnych zakątków kraju: z Wielkopolski, z Polski centralnej, przesiedleńcy zza Sanu, „wygnańcy” zza Buga. Przybył też pierwszy polski ksiądz Maciej Janiszewski z diecezji sandomierskiej. Po kilku miesiącach 6 XI 1946 r. na jego miejsce do Trzcianki przy-



2.

ślano dwóch księży ze Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette: ks. dra Tadeusza Ptaka MS (proboszcz) i ks. Alojzego Gandawskiego MS.

Ks. Stanisław Sowa MS, kolejny powojenny proboszcz, w kronice parafialnej tak wspomina początki pracy duszpasterskiej w Trzciance: „W tym zaraniu polskiego życia na Ziemiach Odzyskanych serca wszystkich Polaków były jednym rytmem religijno-narodowym, a różnice dzielnicowe zanikały dzięki pełnieniu wspólnej służby BOGU i OJCZYŹNIE”.

30 V 1947 r. mój wujek — Stanisław Puczyński, ur. w Porucynie koło Nowogrodka, pisał w jednym z listów do rodziny, która została za Bugiem: „(...) Jest w tym mieście Trzcianka ładny duży kościół, są dwóch księży, co mają zawsze ładne kazania na różne tematy przeżycia ludzkiego w czasie wojny, okupacji i teraźniejszości. Jak zaznają przemawiać z ambony, to cała ludność prawie zapłacze i klękają (...)”.

Mińło 66 lat od dnia, kiedy staraniem ówczesnego burmistrza Trzcianki Stanisława Wizy na placu Sienkiewicza postawiono ufundowany przez magistrat miasta Krzyż i tablicę z napisem: „Z wdzięczności Bogu za odzyskane przastare ziemie i wolność Ojczyzny — obywatele Trzcianki. 27.01.1946”.

Przedstawiciele władz miasta 27 I 2012 r. złożyli kwiaty pod Krzyżem, wieczorem wraz z nieliczną grupą mieszkańców uczestniczyli we Mszy św. Wrócimy do wspomnień ks. Stanisława Sowy MS: „Ważniejsze uroczystości kościelne ściągały tłumy pobożnych, których nawet obszerny kościół nie mógł pomieścić”. A dzisiaj? Jaka jest świadomość młodego pokolenia? Powrót Ziemi Trzcianeckiej do Macierzy w 1945 r. nie przyniósł pełnego wyzwolenia, dopiero na początku lat 90. ubiegłego wieku Polska odzyskała prawdziwą wolność i suwerenność, a za to, co robimy z tą wolnością, rodzicy nas Bóg i przyszłe pokolenia.

Jadwiga Witkowska

Opis zdjęć:

1. Poświęcenie Krzyża 1946 r.; 2. Uroczystości majowe 1947 r.; 3. Porządkowanie placu kościelnego 1948 r.



3.

Wizyta w grodzie Kopernika

Wypoczynek dzieci na feriach zimowych odbył się w terminie 13–17 lutego 2012 r. w Toruniu. Wyżywienie i noclegi były zapewnione w Domu Pielgrzyma im. Jana Pawła II należącego do księży redemptorystów. Grupa liczyła 14 dzieci i dwóch opiekunów. Opiekę nad wycieczkowiczami sprawowały s. Beata Czop FRM i Anna Cebulska. Pogoda, choć typowo zimowa, sprzyjała naszym spacerom i zwiedzaniu bogatego w zabytki Torunia.

Mieliśmy okazję zobaczyć: Rynek Staromiejski, Ratusz Staromiejski, Dom Mikołaja Kopernika, Krzywą Wieżę, katedrę Świętych Janów. Wizyta w Planetarium wywarła na wszystkich największe wrażenie. udział w wirtualnym locie kosmicznym pomiędzy planetami Układu Słonecznego dał nam możliwość zobaczenia kosmosu. Ten niezwykle seans wzbogacił naszą wiedzę na temat funkcjonowania ciał niebieskich oraz miejsca Ziemi we wszechświecie. Planeta, na której mieszkamy, ma największą paletę kolorów, jest najpiękniejsza!

Każdy z uczestników wyjazdu miał także możliwość rywalizacji sportowej, biorąc udział w konkursach: warcabowym, szachowym, bitwy morskiej (statki). Można też było sprawdzić swoje możliwości w grze w kręgle. Było czuć sportowego ducha i zdrową rywalizację, szczególnie było to dostrzegalne w konkursie kreglarskim, kiedy to nie zawsze siła i wiek decydowały o wyniku, lecz precyzja i dokładność rzutu.

Za plotem naszego ośrodka było studio telewizyjnego Trwam. Nie mogliśmy ominąć okazji, by tam zarządzić i obejrzeć produkcję programów od „kuchni”, poro-



mawiać z dziennikarzem oraz stanąć za stojakiem kamery. Chcieliśmy także zobaczyć choć z daleka studio Radia Maryja. Miłym zaskoczeniem dla nas było to, że nie tylko tam weszliśmy i zwiedzaliśmy rozgłośnie, ale zostaliśmy zaproszeni do udziału w audycji prowadzonej na żywo. Każdy zasiadł przy konsoli radiowej i mógł się przedstawić słuchaczom oraz uczestniczyć w krótkiej rozmowie z prowadzącym. Radiowe spotkanie zakończyło się modlitwą.

Dla wielu dzieci był to pierwszy, samodzielny wyjazd bez rodziców. Codzienne wspólne modlitwy (ranne i wieczorne), posiłki, zabawy i spacery uczyły nas bycia razem i odpowiedzialności za siebie. Razem przeżyty czas stał się doskonałą okazją do wcielania w życie wartości chrześcijańskich. Wyjazd był udany, aż żal było wysiąść z pociągu. Dlatego już planujemy wyjazd na wakacje.

s. Beata Czop FRM



Fot. s. Beata Czop FRM



Fot.: ks. Zbigniew Weiser MS

Wskazania wielkopostne

Wywiad z ks. Zygmunt Tokarzem MS przeprowadził ks. Paweł Raczyński MS.

Ksiądz jako misjonarz saletyn obecnie głosi najwięcej misji i rekolekcji. Kiedy zrodziło się pragnienie takiej służby?

Już we wczesnej młodości szedłem do seminarium duchownego Zgromadzenia Misjonarzy Matki Bożej z La Salette z tym nastawieniem: bardzo chciałem głosić rekolekcje i misje. Zawsze mi to imponowało, kiedy przyjeżdżali rekolekcjoniści do mojej rodzinnej parafii, byli oni pierwszymi nauczycielami na szlaku rekolekcyjnym. Dodatkowo miałem szczęście, że w parafii spotkałem dobrych kaznodziejów. Ich przykład spowodował, że już wtedy zapragnąłem oddać się posłudze Słowa.

Benedykt XVI, tak jak i jego poprzednik, mówi o potrzebie nowej ewangelizacji. Czym różnią się rekolekcje dzisiaj od tych sprzed 20, 30 laty?

Absolutnie jest konieczna nowa ewangelizacja, nie nowa Ewangelia, bo ona jest niezmienna, tylko sposób podania Dobrej Nowiny, zainteresowania współczesnego człowieka przesłaniem Jezusa Chrystusa. Przed wieloma laty rekolekcje prowadziły do tego, żeby słuchający Słowa Bożego zmienił swoje życie, nawrócił się, przystąpił do sakramentu pokuty. Te treści też są ważne i w obecnym czasie, bo potrzeba nam ciągłego nawrócenia i żywego życia sakramentalnego. Jednakże w obecnym czasie re-

kolekcje muszą pomóc człowiekowi znaleźć odpowiedzi na nurtujące go pytania dotyczące zarówno życia doczesnego, jak i życia wiary; moralności, małżeństwa, rodziny, przeżywania młodości i cierpienia. Zatem nowa ewangelizacja obejmuje całego człowieka od strony duchowej i fizycznej, ale też nakłada obowiązek głoszenia Ewangelii życiem.

Ksiądz głosi rekolekcje w każdej części Polski. Jak ksiądz mógłby ocenić wiarę dzisiejszych ludzi w Boga?

Trzeba zwrócić uwagę na dwa nurty: wiara jako osobista i osobowa relacja człowieka z Bogiem i wiara w przyzwyczajenia, z tradycji. Niestety, tej ostatniej jest coraz więcej i ona jest mocno obecna w naszej polskiej rzeczywistości. Nie warto dzielić, wskazując, gdzie jest większa wiara, a gdzie słabsza, ale należy wszystko robić, by z nauczycieli stać się świadkami wiary, a wtedy wszędzie pomożemy osobom szukającym Chrystusa w nawiązaniu z Nim osobistej i osobowej relacji. Wtedy dopiero będziemy mogli mówić o wierze. Proszę też nie mylić wiary z frekwencją na nabożeństwach. To są dwie różne rzeczywistości.

I jeszcze na koniec parę wskazówek dla czytelników „Świata z La Salette” na Wielki Post?

Nie zmarnujmy tego czasu! Każdy Wielki Post jest ogromną szansą na to, żeby dokonało się coś wielkiego w naszym życiu wiary. Przenaczajmy więcej czasu na lekturę Pisma Świętego. Najpierw trzeba czytać ustami, potem sercem. Nie ma poznania Pana Boga bez tej relacji. Dalej — droga krzyżowa, gorzkie żale — te nabożeństwa pasyjne, pokazują nam miłość Boga do człowieka i zarazem uczą miłości człowieka do Niego. Chciałbym jeszcze zachęcić do sięgnięcia do orędzia Benedykta XVI na obecny Wielki Post, gdzie bardzo mocno Ojciec Święty akcentuje potrzebę realizacji przykazania miłości bliźniego. Nie odkładajmy również spotkania z Chrystusem w sakramencie pokuty na ostatnie chwile Wielkiego Postu. Nie bójmy się być świętymi — zaznaczał bł. Jan Paweł II w Starym Sączu. Uczynmy wszystko, by przeżycie Wielkiego Postu pomogło nam czynić trzecie tysiąclecie erą ludzi świętych. □

PARAFIALNY ROZKŁAD JAZDY



CZWARTKOWE ADORACJE
OD GODZ. 18.30 DO 20.00



**DROGA KRZYŻOWA
ULICAMI MIASTA**
30 MARCA



**XXIX TYDZIEŃ KULTURY
CHRZEŚCIJANSKIEJ**
OD 22 DO 29 KWIETNIA



**KONCERT WIELKOPOSTNY
MAGDA ANIOŁ**
24 MARCA



TRIDUUM PASCHALNE
OD 5 DO 6 KWIETNIA



STACJA I

Pan Jezus na śmierć skazany. Odwagi, mój drogi; życie jest tak krótkie! Twoje uciski nie będą Ci towarzyszyć po śmierci. Twoje tzy zostaną otarte. Skończą się niedużo twoje męki; zamiast nich otrzymasz wieczne rozkosze oraz chwałę, na jaką zasłużyłeś, bez obawy, że może się skończyć lub że jej zabraknie.

STACJA II

Włożenie krzyża. Nic nie ma gorszego od cierpienia bez znaczenia; sens powinienes znaleźć w samym cierpieniu.

STACJA III

Pierwszy upadek Chrystusa Pana. Istnieją ludzie niewierzący, być może dlatego,

że nie spotkali w tobie człowieka, który umiał dać skuteczne świadectwo Ewangelii.

STACJA IV

Pan Jezus spotyka swoją matkę. Miłość jest większym darem niż dar wskrzeszenia zmarłych. Niech zawsze płonie ogień miłości w twym sercu, aż do ostatniego jego uderzenia.

STACJA V

Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Panu Jezusowi. Poświęcaj się braciom biednym, samotnym, cierpiącym, a kiedy nic nie będziesz mógł ofiarować, ofiaruj siebie samego. Pomoc bliźniemu w cierpieniu podobna jest do wyrwania gwoźdźcia z ciała ukrzyżowanego brata.

STACJA VI

Święta Weronika ociera twarz Jezusowi. Nie sądz, że potrafisz uczynić coś dobrego bez pomocy Ducha Świętego. Tych, których Bóg wybiera do swych zbawczych dzieł, napętnia Duchem Świętym, zachowując w nich jednak głębokie odczucie własnej nędzy.

STACJA VII

Drugą upadek Pana Jezusa. Nie praktykuj umartwienia jedynie z upodobania w umartwieniu i w śmierci, ale dla chwały życia z Chrystusem.

STACJA VIII

Pan Jezus spotyka płaczące niewiasty. Będziesz rzeczywiście kochał Jezusa, jeśli starał się będziesz upodobnić do Niego, niosąc Jego krzyż zarówno duchowo jak i cieleśnie. Słodka jest go-

rycz, a prześladowanie lekkie, jeśli znoszone są z miłości do Jezusa.

STACJA IX

Trzeci upadek Pana Jezusa. Jeśli obecnie umartwienie kosztuje cię tak wiele, pomysł, o ile bardziej gorzkim będzie usłyszeć wyrok wiecznego potępienia.

STACJA X

Jezus z szat obnażony. Bóg zanim ci udzieli swoich darów, dotyka ręką twej nędzy, abyś zrozumiał, że sam z siebie nic nie możesz uczynić i abyś się nie wywyższał.

STACJA XI.

Przybicie do krzyża. Przebacza, gdyż jesteś dzieckiem swego Ojca niebieskiego, który sprawia, że słońce wschodzi nad dobrymi i złymi oraz zsyła deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych.

STACJA XII

Śmierć Pana Jezusa. Jeśli Chrystus będzie dla Ciebie życiem, śmierć stanie się zyskiem. Przez śmierć porzucisz swój stan śmiertelnika, aby zostać pochłoniętym przez życie i w ten sposób na zawsze pozostaniesz z Chrystusem.

STACJA XIII

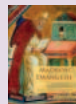
Pan Jezus z krzyża zdjęty. Gdy zapadnie kurtyna na scenie twego życia i skończy się przedstawienie, zdejmiesz szaty roli, która odgrywałeś, aby zostać osądzony w prawdzie.

STACJA XIV

Pan Jezus złożony w grobie. Żyjesz na ziemi tylko raz i być może twoje przez nią przejście jest nierozumne. Kochaj Boga i twego bliźniego, zapomnij o sobie na rzecz innych, a twoje przejście będą błogosławić i Bóg i ludzie. □

Wybór fragmentów:

Joanna Kochner-Borkowska



Refleksje pochodzą z publikacji Francesco Bersiniego *Madrość Ewangelii. Ku odnowie w Duchu Świętym. Książka pisana na kłęczkach* – rozważań pełnych wiary, nadziei i miłości. Wydawnictwo Franciszkanów Bratni Zew (www.bratnizew.pl)

DROGA KRZYŻOWA

Parafia Rzymskokatolicka pw. św. Jana Chrzciciela w Trzciance

ul. S. Żeromskiego 39; 64-980 Trzcianka;
www.parafia.trzcianka.com.pl

Księża Misjonarze Matki Bożej z La Salette
nr tel. 67 2165636;

adres e-mailowy: swiatlo@saletyni.pl

Trzcianka, Nowa Wieś, Niekursko, Teresin, Dłużewo, Kadłubek, Rudka, Sarcz, Trzcinnio

Księgarnia La Salette:

ul. S. Żeromskiego 39; nr tel. 67 2163596; godziny otwarcia:
poniedziałek-piątek: 9.00-18.00; sobota: 8.00-14.00

Skład redakcji gazety parafialnej:

Joanna Borkowska-Kochner, Alicja Datkiewicz, Krzysztof Felsmann, Marzena Felsmann, Anna Józwiak, Aleksandra Juckiewicz, Aleksandra Młeczek, ks. Paweł Raczyński MS, ks. Bartosz Seruga MS, Piotr Starosta, Piotr Syrotiak, fot. ks. Zbigniew Welter MS, Jadwiga Witkowska, Edwin Klessa.